

PROTOKÓŁ NR XXII/2020

z nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Dębica Kaszubska
z dnia 8 lipca 2020 r.

W sesji wzięli udział:

- 14 Radnych Rady Gminy Dębica Kaszubska
- Wójt Gminy – Iwona Warkocka
- Zastępca Wójta Gminy – Karol Żukowski
- Kierownik Referatu Administracyjnego – Agnieszka Żukowska
- Skarbnik Gminy – Marek Malinowski
- Mecenas – Anna Soja
- Mieszkańcy gminy Dębica Kaszubska

Radni nieobecni: Olech Marcin

Porządek obrad:

1. Sprawy regulaminowe:
 - 1.1 Otwarcie sesji i stwierdzenie prawomocności obrad.
 - 1.2 Przyjęcie porządku obrad.
2. Dyskusja wraz z umożliwieniem zabrania głosu mieszkańcom Gminy Dębica Kaszubska w sprawie inwestycji budowy farmy wiatrowej na terenie Gminy Dębica Kaszubska realizowanej przez DK Farma Wiatrowa Sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku.
3. Podjęcie uchwały w sprawie zajęcia stanowiska odnośnie lokalizacji elektrowni wiatrowych na terenie Gminy Dębica Kaszubska.
4. Wolne wnioski i informacje.
5. Zamknięcie obrad.

Przebieg sesji:

Ad. 1-1.2

Nadzwyczajną sesję Rady Gminy Dębica Kaszubska otworzył Przewodniczący Rady Krzysztof Badowski. Otwarcia dokonał o godzinie 15:41 w sali sportowej przy ul. Jana III Sobieskiego 3 w Dębicy Kaszubskiej. Przywitał pracowników Urzędu oraz Radnych Rady Gminy. Z uwagi na przeprowadzenie sesji w sali przy ul. Jana III Sobieskiego 3 i zastosowaniu systemu nagłaśniającego poprosił osoby obecne na sali, chcące zabrać głos, o podniesienie ręki i podejście do mikrofonu. Na podstawie listy obecności stwierdził, że nieobecny jest jeden Radny i ogłosił, że obrady są prawomocne. Przewodniczący Rady przystąpił do zatwierdzenia porządku obrad. Zadał pytanie czy ktoś z Państwa ma jakieś wnioski o zmianę porządku obrad? W związku z brakiem zgłoszeń poinformował, że na sesji obowiązuje przesłany porządek obrad. Następnie przeszedł do kolejnego punktu porządku obrad.

Ad. 2

Przewodniczący Rady K. Badowski otworzył dyskusję i oddał głos Pani Agnieszce Żukowskiej.

Kierownik Referatu A. Żukowska poprosiła o dokonanie zmian zapisów projektu uchwały. Obecnie zapisy w podstawie prawnej uchwały brzmią § 8 ust. 1 pkt 3 i 4. W statucie gminy o podejmowaniu stanowisk i apeli stanowi § 8 ust. 2 pkt 3 i 4. Zawniosowała również o zmianę redakcyjną § 1, w którym są zapisane ustępy, a powinny być punkty. Dodała, że projekt nie zawiera uzasadnienia. Być może w przerwie uda się ją doprecyzować, aby była zgodna ze statutem.

Przewodniczący Rady K. Badowski zadał pytanie czy inicjatorzy sesji mają jakieś wnioski do uchwały?

Inicjatorzy nie wnieśli uwag.

Przewodniczący Rady K. Badowski poprosił o odczytanie zmian redakcyjnych uchwały. Następnie wnioskowane zmiany zostaną przegłosowane.

Kierownik Referatu A. Żukowska odczytała treść zmienionej podstawy prawnej „Na podstawie art. 6 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020 r. poz. 713) oraz § 8 ust. 2 pkt 3 i 4 statutu Gminy Dębница Kaszubska uchwalonego uchwałą nr VI/45/2019 Rady Gminy Dębница Kaszubska z dnia 27 marca 2019 roku, uchwała się, co następuje”. W § 1 ustępy zostają zamienione na punkty.

Przewodniczący Rady K. Badowski przeszedł go głosowania.

W wyniku przeprowadzenia głosowania imiennego poprawki do uchwały zostały przyjęte /za: 14, przeciw: 0, wstrzymało się: 0

/Imienny wykaz głosowania stanowi załącznik nr 1 do protokołu/

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że spotkanie odbywa się w związku z przygotowanym projektem uchwały dotyczącym lokalizowania farm wiatrowych. Procedowanie lokalizacji farm wiatrowych swój początek miała w 2012 roku. Wtedy też były pierwsze propozycje i pierwsze działania lokalizacji turbin wiatrowych. Na tamten czas miało być postawionych 20-25 wież. W 2014 roku Rada Gminy przystąpiła do realizacji studium, czyli opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Toczyły się losy ilości wiatraków. Całość procedowania może zostać przedstawiona. Proces ten trwa już od 16 lat. 14 października 2015 roku firma DK Farma Wiatrowa dostała pozwolenie na budowę wiatraków wydane przez Starostę Powiatowego. Ostateczność decyzji nastąpiła w 2016 roku. Od tamtej pory temat nie był nagłaśniany, poruszany, ze względu na brak dalszych informacji. W międzyczasie miały miejsce sygnały ze strony inwestora, który zgłaszał problemy z zakupem na giełdzie zielonej energii. Corocznie na przełomie listopada i grudnia odbywa się giełda, na której firmy chcące sprzedawać energię z odnawialnych źródeł energii muszą dostać na to pozwolenie od rządu. W maju 2016 roku zmieniła się ustawa o lokalizacji farm wiatrowych, która dopuszcza postawienie farm w odległości 10-cio krotnej długości wysokości turbiny od

najbliższego zabudowania. Farma, o której jest mowa, otrzymała pozwolenie na budowę za czasów funkcjonowania innych zapisów prawnych, w których odległości nie były określone. Na tamten czas pozwolenie na budowę zostało wydane. Dziś mamy inny stan prawny mówiący o odległościach. Żadna inna farma wiatrowa na mocy tej ustawy nie powstanie.

Radny B. Tutak poinformował, że na poprzedniej sesji Rada Gminy procedowała uchwałę dotyczącą umowy z firmą DK Farma Wiatrowa. Zapytał czy jest możliwość przedłożenia treści umowy Radnym w celu zapoznania się z nią w ciągu krótkiej przerwy?

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że Rada Gminy dała możliwość Wójtowi do przedłużenia czasu trwania obowiązującej umowy. Ta umowa nie została jeszcze zawarta. Na chwilę obecną obowiązuje umowa z 2013 roku.

Radny B. Tutak poprosił o kilka minut przerwy w celu sprawdzenia zapisów umowy.

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że Radny, jako inicjator spotkania mógł poprosić wcześniej o tę umowę. Następnie ogłosił przerwę.

Po przerwie **Radny B. Tutak** poinformował, że w przedłożonej umowie widnieje zapis podobny do zapisu umowy zawartej z mieszkańcem, do której miał wgląd. Zapis brzmi, iż w przypadku braku budowy w ciągu 5 lat, można rozwiązać umowę. Zwrócił uwagę na protokół z sesji Rady Gminy Dębica Kaszubska z dnia 29 sierpnia 2013 roku, na której podjęto uchwałę w sprawie uchwalenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Dębica Kaszubska oraz przyjęcia tekstu jednolitego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Dębica Kaszubska wynikającego z tej zmiany. Na tamten czas nawiązała się szeroka dyskusja, przy czym jeden z mieszkańców wnosił już wtedy o referendum. Radna Stachowicz wskazywała o braku doinformowania mieszkańców. Chciałby, aby Radni szerzej zrozumieli kontekst ruchu społecznego ludzi. Już wtedy Radni zwracali uwagę na pewne rzeczy, co wynika z pisemnego protokołu. Również Pan Pałubicki wskazywał, że Radni najpierw informowani byli o wiatrakach mniejszej mocy, później, że jest to jednak prawie 5 MW. Wskazywano na zakres decybeli. Na tej samej sesji, jako załącznik do uchwały, był przedstawiony wykaz rozstrzygnięć wniesionych uwag do projektu uchwały mpzp. Żadna z tych uwag nie została uwzględniona, aczkolwiek pokazane jest, że mieszkańcy mieli uwagi co do bliskości lokalizacji wiatraków i zagrożenia dla środowiska, w związku z brakiem szerokich konsultacji społecznych. Radny chciał nakreślić sytuację, która doprowadziła do niepokoju mieszkańców i dlaczego ruch społeczny powstał.

Mieszkaniec Norbert Jabłoński (Troszki) poinformował, że ma przy sobie wypowiedź Pani Wójt dotyczącą postawienia wiatraków w miejscowości Dobra. „Nie zrobimy nic wbrew waszej woli, zadeklarowała Wójt”. Mieszkaniec zadał pytanie dlaczego nie zrobiono nic, aby zaprzestać tej inwestycji w sołectwie Dobieszewo? Wszystkie papiery, jakie mieszkańcy mają dotyczą miejscowości Dobieszewo i innej miejscowości, ale nic nie ma wspomniane o Troszkach. Tam też były protesty społeczne, ale nie ma żadnej wzmianki.

Wójt Gminy I. Warkocka podtrzymała stanowisko dotyczące braku powstania wiatraków bez zgody społecznej. Należy pamiętać, że miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla

farmy wiatrowej w Dobieszewie powstał w 2013/2014 roku. Wójtem została 8 grudnia 2014 roku. Farma wiatrowa w Dobieszewie była w końcowej fazie. Nałożono raport środowiskowy i wszystkie niezbędne dokumenty do powstania tej farmy zostały przeprowadzone zgodnie z prawem.

Mieszkaniec Norbert Jabłoński (Troszki) dodał, że padła wypowiedź „za to w przypadku Łabiszewa do tej pory nie podjęto żadnych formalnych działań administracyjnych”. Właściciel gospodarstwa rolnego w swojej wypowiedzi sugerował, że próbowano fałszować dane podczas prac nad studium zagospodarowania przestrzennego. Jak Pani Wójt się do tego odniesie?

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że nie będzie się do tego odnosić, jeżeli ktoś ma fałszywe pojęcie. Mieszkańcy mówili, że sprawa Dobieszewa została przepchnięta pod stołem. Czy ma się również do tego odnieść i z postępowania cywilnego oskarżyć mieszkańca, że sugeruje wzięcie łapówki? Nie jest sądem ani prokuratorem, aby miała jednoznacznie stwierdzić czy coś zostało sporządzone legalnie czy nielegalnie. Samo stwierdzenie czegoś, nie daje powodów do badania danej sprawy przez służby.

Mieszkaniec Norbert Jabłoński (Troszki) oznajmił, że w rejonie Dobieszewa gnieźdzą się i mają miejsca bytowe ptaki drapieżne objęte ochroną. To jest fakt, są zdjęcia na to i inne dowody. Dlaczego gmina nie robi nic, aby zaniechać tej budowy?

Wójt Gminy I. Warkocka odpowiedziała, że jeżeli mowa jest o farmie wiatrowej na pozwoleniu na budowę jest wpisana konieczność raportowania i sprawdzania przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Dyрекcję Ochrony Środowiska. Przepisy mówią wprost, iż w przypadku przekroczenia norm firmie grożą kary. Żadna firma nie zgodzi się na to, aby płacić wielomilionowe kary. Gmina nie jest władna podważyć pozwolenia na budowę wydanego przez Starostwo Powiatowe. Dodatkowo przez dwie niezależne instancje było ono podważane, jednak Wojewoda Pomorski uchylił zasadność podważania decyzji. Miało to miejsce w 2016 roku.

Przewodniczący Rady K. Badowski odniósł się do słów mieszkańca, w których wyraził, że gmina nic nie robi i poinformował, że postępowanie było kontrolowane przez Najwyższą Izbę Kontroli i poprosił o wyświetlenie tego protokołu z kontroli /stanowiącego załącznik nr 2 do protokołu/.

Mieszkaniec Norbert Jabłoński (Troszki) oznajmił, że mieszkańcy wiedzą o tej kontroli, która odbyła się w roku 2015. Mamy rok 2020 i mamy nowe prawo i nowe inne rzeczy. Ta farma w ogóle nie powinna tam powstać, między innymi ze względu na siedliska ptaków.

Mecenas A. Soja poinformowała, że pozwolenie na budowę wydane przed wejściem ustawy zachowuje moc i wynika to wprost z ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, jeżeli w ciągu 5 lat nie zostanie wydane pozwolenie na użytkowanie i o tym mówi art. 13 ust. 2. Nie jest tak, że pozwolenia na budowę wydane przed wejściem ustawy, w momencie rozpoczęcia jej obowiązywania tracą moc. Są przepisy przejściowe.

Mieszkaniec Norbert Jabłoński (Troszki) zadał pytanie czy jest możliwość przeprowadzenia przez gminę ponownych badań środowiskowych?

Kierownik Referatu A. Żukowska przekazała, że przeprowadzenie badań środowiskowych nałożono w decyzji wydanej dla inwestora. Nałożono obowiązek prowadzenia monitoringu proinwestycyjnego. Na tym etapie, kiedy inwestor nie wykonał technicznych rzeczy, obowiązuje pozwolenie na budowę. Decyzja gminy jest ostateczna, co potwierdzone zostało przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Gmina nie ma możliwości nakazać inwestorowi przeprowadzenia kolejnych badań. W momencie uruchomienia inwestycji musi prowadzić badania. Jeżeli będą one negatywne, nawet po wybudowaniu inwestycji, nie będzie mógł ich użytkować.

Mieszkaniec Norbert Jabłoński (Troszki) zapytał czy skoro wszyscy wiedzą co tam się dzieje, nie można nic z tym zrobić?

Kierownik Referatu A. Żukowska oświadczyła, że ostatnie badania, do których zobligowany był inwestor odbyły się w 2012 roku. W postępowaniu, na prawach strony, brało udział stowarzyszenie Gniazdo Bociana. Były wykonane badania. Na tamtym etapie, to nie Wójt podjął decyzję o braku roślinności i wpływu na przyrodę. Zostało to zaopiniowane i uzgodnione przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, która jest organem dbająca o formę ochrony. Opiniowała też Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Wydając decyzję Wójt Gminy nie wydaje jej na podstawie własnego zdania. Są przepisy prawa, które obligują do zasięgnięcia opinii. Wydaje je w uzgodnieniu z innymi organami odpowiedzialnymi za ochronę środowiska.

Mieszkaniec Norbert Jabłoński (Troszki) czy gmina może cokolwiek zrobić? Można przeprowadzić audyt mając informacje o siedliskach ptaków objętych ochroną?

Kierownik Referatu A. Żukowska zadała pytanie skąd mieszkaniec ma taką informację? Czy jest jakiś specjalista w tej dziedzinie, który to potwierdzi? Musi być opinia specjalisty, posiadającego uprawnienia do tego typu badań. Nie może to być przypadkowa osoba. Osoba ta musi podważyć raport przedstawiony przez inwestora.

Mieszkaniec Adam Ostrowski (Troszki) poinformował, że nie jest ekspertem, jest amatorem. Interesuje się przyrodą od wielu lat i potrafi obserwować i dokumentować swoje obserwacje. Przekazał zdjęcia do zapoznania /stanowiące załącznik nr 3 do protokołu/. Nie kwestionuje żadnych przedstawionych dokumentów, ale na zdjęciach widać wyraźnie przedstawicieli chronionych gatunków np. orla bielika, bociana czarnego, czy żurawie. Jest w stanie pokazać gdzie widuje ptaki, gdzie leżą ich pióra. Nie udało mu się ustalić miejsc gniazdowania. Pisał w tej sprawie do Regionalnej Dyрекcji Ochrony Środowiska. Dostał odpowiedź, że musi sprecyzować swój wniosek o nazwy aktów do weryfikacji, numery działek i wtedy zajmą się tą sprawą. Nie może podważyć aktów. Ma zdjęcia wykonane w promieniu 2 km od miejsc, w których mają powstać wiatraki, naliczył przynajmniej 5 osobników, z czego 2 są dorosłe. W tych miejscach widuje również kanie rude, kanie czarne, będące także pod ochroną. Może pokazać to każdemu, kto zechce się udać w te miejsca.

Kierownik Referatu A. Żukowska poinformowała, że na etapie prowadzone postępowania wymienione gatunki zwierząt zostały ujęte przez inwestora. Badania były robione. RDOŚ uzgadniając projekt decyzji wiedziała o tym, a jest organem, który może ze swojej inicjatywy wszcząć postępowanie, w przypadku podejrzenia niewłaściwego przygotowania dokumentów.

Gmina nie jest specjalistą, aby podważać raport przedstawiony przez inwestora, jeżeli został uzgodniony z wszelkimi organami.

Mieszkaniec Adam Ostrowski (Troszki) poinformował, że nie będzie nikogo oskarżał o machlojki i fałszowanie. Badania powinny być odświeżone, gdyż 8 lat to długi okres czasu dla przyrody, która może zmienić miejsce żerowania, zmienić czynniki wpływające na to, czy dany gatunek będzie występował na tych terenach. Natury nie można zamknąć w klatkę, ona się przemieszcza, żyje i eksploruje nowe tereny. Można przeprowadzić nową kontrolę, czy faktycznie na tych terenach nie występują ochronione gatunki, bądź czy elektrownie nie będą wpływać na zwierzęta.

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że wskazane gatunki zwierząt są wymienione w raporcie. Dodatkowo inwestor był zobowiązany do badań oddziaływania elektrowni na nietoperze, gdyż było podejrzenie zakłócenia środowiska jego występowania. Jeżeli są jakieś podejrzenia co do zmian, urząd spróbuje powiadomić RDOŚ, jeżeli będzie taka możliwość.

Mieszkaniec Norbert Jabłoński (Troszki) oświadczył, że na tym zależy mieszkańcom. Gmina jest dla ludzi, powinna stać po stronie mieszkańców i dokładać wszelkich możliwych starań żeby pomóc.

Wójt Gminy I. Warkocka zauważyła, że cisza wśród mieszkańców była na etapie powstawania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Na początku pierwszej kadencji, było niezadowolenie mieszkańców Budowa. Zostało powstrzymane przez radę, były duże naciski ze strony mieszkańców. Ze strony mieszkańców Dobieszewa nie było skutecznych protestów. Było odwołanie mieszkańca Troszek, Samorządowe Kolegium Odwoławcze i Wojewódzki Sąd Administracyjny utrzymało decyzje w mocy. Nie wie z czego to wynikało. Niechęć do wiatraków jest spowodowana zmianami jakie zaszły na gruncie wiedzy o wiatrakach. Dla Niej jest zaskoczeniem, że dopiero teraz mieszkańcy protestują. Jeżeli wola rady będzie taka, aby zrobić wszystko by móc jak najbardziej odwlec w czasie realizację inwestycji i będzie to zgodne z prawem sprawdzona zostanie możliwość weryfikacji nowych faktów.

Mieszkaniec Norbert Jabłoński (Troszki) oświadczył, że ze strony gminy nic nie było nagłaśnianie. Informacja wyciekła nie wiadomo skąd, że 15 lipca 2020 r. inwestor ma rozpocząć budowę. Gdyby ludzie wiedzieli o tym na przestrzeni lat, na pewno protest byłby słyszany wszędzie, gdziekolwiek się da. Ludzie nie wiedzieli o tym, co jest planowane, co się dzieje.

Wójt Gminy I. Warkocka nie zgodziła się z mieszkańcem. Oświadczyła, że nie jest zwolenniczką stawiania wiatraków i rozumie ich opór, jednak mieszkańcy, zwłaszcza ci, którzy sąsiadują z inwestycją wiedzieli o tym, bo dostali decyzję pozwolenia na budowę. Wiedza we wsi na pewno była. Na pozwoleniu na budowę figurują 42 strony, które otrzymały informację. Takie są procedury. W przypadku budowy domu, każdy z sąsiadów dookoła inwestycji, zostanie o tym poinformowany. Tak też było z wiatrakami. Dla Niej było to dziwne, że tak łatwo przeszła inwestycja w Dobieszewie. Mieszkaniec jest świeżym mieszkańcem i nie wiedział o tym. Procedowanie trwało 11 lat. Tyle trwa przygotowanie farmy wiatrowej. Nie jest to decyzja podejmowana w ciągu pół roku. Zależy mieszkańcom na tym, aby wiatraki nie powstały, a rolę urzędu jest to, aby ich wesprzeć. Przypomina, że gmina ma tylko umowę na główny punkt

zasilania. To właściciele gruntu wyrazili zgodę na lokalizację wiatraków. Nie ma tam gminnych udziałów gruntowych. Jeżeli właściciele gruntu zgodzą się na to, że farma powstanie, najprawdopodobniej tak będzie. Są tam prywatne grunty rolników.

Mieszkaniec poinformował o treści umów zawartych z DK Farma Wiatrowa. Była podpisana umowa z firmą, została ona wypowiedziana dość szybko i praktycznie czekają na odpowiedź od inwestora. Wypowiedziano ją na podstawie zapisów mówiących o tym, że jeżeli inwestor w ciągu 5 lat nie rozpocznie robót budowlanych, to każda ze stron może ją wypowiedzieć. Tak też uczyniono. Od radnego Tutaka dowiedział się, że gmina ma podpisaną umowę z takim samym zapisem o wypowiedzeniu umowy bez żadnych odszkodowań w trybie 3-miesięcznym. Od Radnych będzie zależało to, czy elektrownie powstaną. Gmina ma prawo wypowiedzieć umowę bez żadnych konsekwencji. A gminnymi drogami i gminnymi gruntami będą musiały przebiegać przewody odprowadzające energię od elektrowni. Wystarczy, że gmina wypowie tę umowę i żadne wiatraki nie powstaną.

Wójt Gminy I. Warkocka potwierdziła, że takie zapisy znalazły się w umowie. Gmina nie może nie wyrazić zgody na przesyłanie energii na zasadzie „nie, bo nie”. Jeżeli jest to zgodne z prawem, nie można odmówić służebności przesyłu. Jest po rozmowach z prawnikami i wie, że sprawa nie jest prosta w przypadku GPZ-u, ponieważ inaczej to funkcjonuje. Kiedy nie powstanie jeden wiatrak, mogą powstać pozostałe 5, gdyż firma będzie mogła zawnieioskować o zmianę warunków. Poprosiła o zabranie głosu w tej materii przez prawników. Jako, że gmina jest jednostką administracyjną musi sprawdzić, czy nie narazi się na proces odszkodowawczy, bo umowa, która obowiązuje nie została wypowiedziana. Pewnie nikt nie przypuszczał, że dojdzie do realizacji inwestycji.

Mecenas A. Soja poinformowała, że umowa zawiera zapisy, na podstawie których można ją wypowiedzieć, jeżeli nie zostanie rozpoczęta budowa w ciągu 5 lat. Należy pamiętać o tym, że na chwilę obecną obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który jest aktem prawa miejscowego i dopuszcza budowę farmy wiatrowej w mniejszych odległościach. Uchwała, do momentu uchylecia bądź stwierdzenia nieważności, cały czas obowiązuje i musi być wykonywana. W przypadku zmiany uchwały może to skutkować roszczeniami odszkodowawczymi. Osoby, które na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wiązały określone cele, zawarły umowę i otrzymują określone wynagrodzenie – czynsz, mogą wystąpić o roszczenie odszkodowawcze w stosunku do gminy.

Mieszkaniec Stanisław Wikariusz (Troszki) zadał pytanie dlaczego nie zostały uwzględniane protesty mieszkańców z 2012 roku? Za byłego wójta budowa wiatraków została wstrzymana. Były konsultacje społeczne w Starnicach, Dobieszewie, Troszkach. Proces został tam wstrzymany. W latach 2008-2014 nikt nie znalazł nic. Gdzie się podziały protesty mieszkańców?

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że dostępne były wyniki kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Dokumentacja zawiera 1400 stron. Wszędzie jest zapisane jakie były protesty. Zapisanych jest 70 różnych uwag. Jedna z mieszanek Troszek złożyła odwołanie i podała, że nieruchomości tracą na wartości. Wojewoda Pomorski odrzucił zaskarżenie, a pozwolenie utrzymano w mocy. Wszystkie dokumenty znajdują się w dwóch kartonach dokumentacji, wraz z protestami mieszkańców. Żadne akta nie zginęły.

Mieszkaniec Stanisław Wikariusz (Troszki) zadał pytanie dlaczego gmina chce mieszkańców na siłę uszczęśliwiać, skoro oni nie chcą wiatraków? Skoro Pani Wójt też ich nie chce, to po co wydawała decyzję na pozwolenie na budowę?

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że nie wydała decyzji pozwolenia na budowę. Pozwolenie na budowę zostało wydane przez Starostwo Powiatowe. Nie jest wójtem jako osoba prywatna, tylko osoba, która musi stać na straży porządku prawnego. Wszystko to, co przedkłada inwestor jest zgodne z prawem. Wobec uwag dotyczących zwiększenia populacji orla białego i być może innych gatunków chronionych gmina postara się zainteresować tym RDOŚ. Po wypowiedzeniu umowy przez jednego z rolników inwestycja może okazać się wielkim znakiem zapytania. Radny Tutak mówił o udzieleniu pozwolenia przez Radę Gminy na zawarcie nowej umowy, lecz nie została ona podpisana. Póki co funkcjonuje stara umowa. Może nie będzie potrzeby zawierania nowej skoro inwestor się wycofa. Nie jest tak, że gmina chce mieszkańców na siłę uszczęśliwić. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego został uchwalony w 2013 roku. Ani Wójt ani ta Rada nie miała z tym nic wspólnego. Obowiązuje ciągłość władzy, a miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jest w obiegu prawnym. Na jego podstawie wydano prawomocne pozwolenie na budowę. W świetle przekazanych informacji o gatunkach ptaków może to zainteresować RDOŚ.

Mieszkaniec Stanisław Wikariusz (Troszki) zadał pytanie kto z obecnych był na farmie wiatrakowej? Ile było wiatraków? Jaka była gęstość powietrza? Skąd wiał wiatr? Cały hałas uzależniony jest od gęstości powietrza i wiatrów. Wiatraki słyhać będzie 24h/dobę. Po to mieszkaniec wyprowadził się na wieś aby mieć ciszę i spokój. Jeden człowiek nie powinien decydować o społeczeństwie. Od tego jest Wójt i Rada. Każdy jest stworzony dla siebie.

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że mieszkańcy muszą zrozumieć, że sprawy zaszły bardzo daleko.

Mieszkaniec Stanisław Wikariusz (Troszki) oznajmił, że gdyby społeczeństwo dowiedziało się w roku 2015, że procedura wiatraków wciąż trwa i jest aktualna, protesty już dawno by się odbyły. Gdy coś uciekło 2 tygodnie temu z gminy, od razu 30 czerwca odbyło się spotkanie z mieszkańcami. To jest wszystko za późno. Mowa była o tym, że już wszystko jest zapięte na ostatni guzik. Wszystko można jeszcze odwrócić.

Wójt Gminy I. Warkocka przypomniała, że w 2015 roku 42 podmioty otrzymały pozwolenie na budowę m.in. mieszkańcy Dobieszewa, Dębny Kaszubskiej i Troszek.

Mieszkaniec Stanisław Wikariusz (Troszki) poinformował, że gdy zaczęto procedurę budowy wiatraków w 2015 roku wystarczyło tak jak teraz wywiesić obwieszczenia o zebraniu, bo jest plan budowy farmy wiatraków. Podejrzewa, że wtedy upadłoby to od razu, tak jak w tej chwili to upada.

Wójt Gminy I. Warkocka powtórzyła, że w 2016 roku mieszkańcy Troszek zgłosili sprawę do Wojewody Pomorskiego o uchylenie pozwolenia na budowę. Wiedza wśród mieszkańców Troszek była. Decyzja została utrzymana w mocy. Skarżyły dwie strony: Stowarzyszenie Gniazdo Orla Białego i osoby prywatne m.in. mieszkańcy Troszek.

Mieszkaniec Stanisław Wikariusz (Troszki) poinformował, że podpisywana była zgoda na budowę 5 wież, a teraz mowa jest o 25 wieżach. Czy Pani Wójt wie jakie idzie z tego promieniowanie?

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że nic nie mówiła o wieżach.

Mieszkaniec Krystian Kołnierzak (Dobieszewo) poinformował, że dyskusja toczy się na temat farmy wiatrowej, która ma być realizowana w sołectwie. Zarówno mieszkańcy są przeciwni, osoby zgromadzone są przeciwne, inwestor jest za jej budową. Skoro gmina i Radni są przeciwni budowie zbierając razem siły powinni, a wręcz są zobligowani, aby pomóc mieszkańcom. Tutaj sytuacja jest taka, że lina jest przeciągana. My jesteśmy dla Was, Wy jesteście dla nas. Należy zadać pytanie czy idziemy w kierunku eko czy natury, która była promowana w kampanii wyborczej? Czy robimy się gminą przemysłową, mającą z tego profity? To jest potrzebne i to rozumie, ale niekoniecznie pod domostwami, czy przy jeziorze Dobra. Postawi się 5 turbin ludzie przestaną przyjeżdżać. Był w okolicach Kartuz, przejechał całe Kaszuby, nie widział żadnego wiatraka. Widział za to kilka hektarów fotowoltaiki wybudowanej w większości przez gminę. Polska podzielona jest na pół. Turyści będą do nas przyjeżdżać, zwłaszcza podczas pandemii. W Borzęcinie jest duża agroturystyka, która fajnie działa od kilku lat. W tym kierunku trzeba iść, a nie w stawianie wiatraków. Na 30 lat zablokujemy budowanie i inwestycje. Nie wiadomo kto je będzie usuwał, jak skończy się okres dzierżawy. Nie po to wrócił z zagranicy. Chce tu żyć i wychowywać dzieci. Nie można postawić wiatraków. Pani Wójt fajnie podchodzi do mieszkańców mówiąc, że jest z Nimi. Poprosił o poinformowanie co można z tą sprawą zrobić. Nie chodzi tu o zwykłe gadanie, bo mieszkańcy mają nóż na gardle, gdyż 15 lipca inwestor wchodzi z maszynami. Chodzi o to, aby wziąć sprawy w swoje ręce i aby zdecydować w jakiej gminie chcemy żyć, czy z fabrykami w centrum, czy może wzorować się na mądrzejszych ludziach i dobrych gospodarzach. Pani prawnik powiedziała o odszkodowaniu, jednak nie została podana kwota, czy to będzie 200 tys. zł czy 1 mln zł. Skoro ktoś zagłębiał się w temat odszkodowań należało dowiedzieć się o kwocie. Jeżeli będzie to kwota 50 tys. zł to on z Panem Jabłońskim zrzucą się i będzie po sprawie. Jest gotowy napisać to na kartce. Co Państwo są gotowi zrobić? Albo postawimy na turystykę i po 5 latach możemy być naprawdę atrakcyjni, albo w innym wypadku możemy sobie wszystko zablokować. Mieszkaniec poprosił o przedstawienie konkretów w tej sprawie.

Wójt Gminy I. Warkocka oświadczyła, że zadeklarowała się w swoim imieniu, nie imieniu Radnych. Są dwa organy. Wójt jest organem wykonawczym uchwał Rady Gminy. Czy nam się to podoba czy też nie turbiny wiatrowe należą do odnawialnych źródeł energii. Gmina podjęła działania ku temu, aby jak najwięcej farm fotowoltaicznych powstało na terenie gminy. Wykonawcą będą prywatni inwestorzy, gmina posiada dużą działkę pod budowę farmy. Decyzją rady wskazano ją na ten cel, a ma ona powierzchnię wielohektarową. Na terenie gminy powstaje już kilka farm fotowoltaicznych. W tym kierunku chciałaby pójść gmina i takie były Jej deklaracje. Pozwolenie na budowę zostało wydane zgodnie z prawem. Nie damy rady określić odszkodowań, to może ustalić tylko sąd. Aby móc to określić musi być spełnionych kilka warunków. Musi się odwołać inwestor, mieszkańcy, na których polach miały zostać ustanowione wiatraki. Nie da się dokładnie określić kwoty.

Przewodniczący Rady K. Badowski przypomniał, że to mieszkańcy Dobieszewa byli inicjatorami budowy farmy, a nie gmina. Gmina przeprowadziła proces, w którym umożliwiono rozpoczęcie procedur, aż do momentu wydania pozwolenia przez Starostwo Powiatowe.

Radny W. Leśniewski poinformował, że ze spokojem wysłucham wyjaśnień stron. Nie jest zdania, że Rada Gminy jest po przeciwnej stronie barykady. Rada jest za mieszkańcami, zawsze i w tej sytuacji też. Jeden z mieszkańców wypowiedział umowę, ale pozostali mieszkańcy nie wypowiadają się na ten temat. Klarowna sytuacja byłaby wtedy, kiedy pozostali mieszkańcy wypowiedzieliby umowę. Byłby to jasny sygnał, że nie chcą wiatraków. Na razie wypowiadają się osoby, które są przeciwne. Tylko jeden mieszkaniec zmienił zdanie i wypowiedział umowę z inwestorem.

Mieszkaniec Krystian Kołnierzak (Dobieszewo) poinformował, że chyba Radny jest niedoinformowany. Przyszły pisma, ludzie o tym wiedzieli, ale ogólne zamieszanie o elektrowniach powstało w trzech miejscach na raz, a było to Budowo, Dobra i Dobieszewo.

Przewodniczący Rady K. Badowski poinformował, że mieszkaniec nie ma racji. Rozmowy o tych inwestycjach nie toczyły się równocześnie. Każda z nich toczyła się własnym życiem.

Mieszkaniec Krystian Kołnierzak (Dobieszewo) oświadczył, że te 40 osób, które dostało pismo, było niedoinformowanych. Doszli do wniosku, że skoro pozostałe wiatraki zostały przepędzone, to tych też nie będzie. Aż doszło do tego, że otrzymano pozwolenie na budowę. Mowa jest o jednym wielkim przeoczeniu. Te 40 osób są wpisane na liście 200 osób, które nie zgadzają się na budowę wiatraków. Dla Niego nie jest problemem wyprowadzić się, tylko gmina straci podatnika, nie otworzy tu własnej działalności. Myśli perspektywistycznie. Jemu hałas może nie przeszkadzać, ale chodzi o możliwości rozwoju gminy. Pozwalając na budowę elektrowni sami sobie szkodzimy. Nie możemy dać sobie pozwolić na takie kolosy. Nie chciało tego 200 osób przy rozpoczęciu prac i nie chce ich teraz tyle samo osób. Oni byli niedoinformowani. Nie dostawali pism, nie było obwieszczeń. Jak były obwieszczenia, to nikt o tym nie wiedział. Ludzie starsi nie wnikają w otrzymywane pisma, jak wnikają młodsze osoby. Ludzie starsi robią tak, że jeżeli coś ich nie dotyczy i nie jest to rachunek, to pisma wrzucają. Tak było z tymi informacjami. Podobnie było ze Stowarzyszeniem, które spóźniło się 3 dni ze swoim pismem. Nie było ważne, że pismo zostało sporządzone, ważne był, że wpłynęło po terminie. Albo jesteśmy ludźmi, albo biurokratami. Trzeba pojechać i sprawdzić jak pracują wiatraki, czy są uciążliwe, czy są migawki świetlne i czy grunt pod nimi drży. Cały czas mieszkańcy są zbywani artykułami i paragrafami. Tak to nie działa. Jeżeli mieszkańcy dowiedzą się, że gmina mogła złożyć pismo i pomóc zablokować wiatraki, a tego nie zrobiła, jak będzie to wyglądało? Wtedy mieszkańcy podadzą do sądu gminę. Należy się zastanowić czy warto ciągnąć podatki z wiatraków, czy warto się wycofać, zapłacić karę i pójść w rozwój gminy.

Wójt Gminy I. Warkocka zauważyła, że wśród mieszkańców panuje opinia, że te pieniądze są gminie potrzebne dla ratowania budżetu. Tych pieniędzy nie było w budżecie i nie były planowane na żadnym etapie planowania budżetu. Każdy pieniądz się przyda na inwestycje, ale pieniędzy z wiatraków nie ma w budżecie. Budżet nie był konstruowany o domniemane wpływy.

Przewodniczący Rady K. Badowski dodał, że gmina nie ma zaplanowanych środków w budżecie, ani w wieloletniej prognozie finansowej, która jest sporządzona do 2032 roku. Przez tyle lat gmina musi mieć zaplanowane przyszłe budżety.

Radny P. Paczesny zauważył, że Pani Wójt może zrobić krok w tym i pomóc w tym, aby wiatraki nie powstały. Nastąpiło wypowiedzenie umowy przez rolnika. Wypowiedzenie umowy utraciło powstanie jednego wiatraka. Inwestor może nadal w to brnąć, gdyż będzie to opłacalne. Gdyby kolejny rolnik utracił wiatraki, to pewnie inwestor odstąpiłby od inwestycji. Radny zadał pytanie do Pani Mecenasa czy wydane pozwolenie na budowę ważne jest 3 lata, jeżeli nie zacznie się wykonywać prac, to traci ważność? Czy wydanie pism jest już oznaką rozpoczęcia budowy, czy może musi być wkopany szpadel? Czy wystarczą tylko wpisy do dziennika? Być może w tym kierunku można iść i podważyć pozwolenie na budowę.

Mecenas A. Soja poprosił o chwilę, aby móc sprawdzić odpowiedzi na pytania w przepisach.

Radny P. Paczesny poinformował, że kolejnym sposobem jest podważenie badania ornitologicznego i ponowne przeprowadzenie badań chronionych gatunków. Inwestor finansował przeprowadzenie badań przeprowadzonych przez firmę z uprawnieniami. Należałoby się przyjrzeć zapisom jak te gatunki chronione będą chronione, czy może „poleciano po lebkach”. Pełno jest żurawi, orlików i innych gatunków ptaków.

Kierownik Referatu A. Żukowska poinformowała, że ma przy sobie wykonane badania. Wykonywał je inwestor, który je finansował. Jest to zgodne z przepisami prawa. Ornitolog naukowiec posiadający uprawnienia wykonywał to badanie.

Radny P. Paczesny zauważył, że już niejedna opinia naukowców została obalona. Można wziąć innego naukowca i powie coś innego. Z takimi rzeczami też się spotykał. Jako Radny ciągle powtarza, że jakoś słabo docieramy do mieszkańców przy takich inwestycjach szkodliwych dla mieszkańców i środowiska. Konsultacje społeczne organizowane przez organ wykonawczy czyli wójta gdzie zawsze kuleją. Radny wie, że nie każdy z mieszkańców się angażuje w sprawy sołectwa, tak aby zapoznać się z tematem lub wyrazić opinię na dany temat. Przy procedurze opracowywania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nie było protestów, albo były niewystarczające. Czytając raport NIK-u można odczytać, że nie było masowego udziału mieszkańców w procedurze. Jeżeli jest przeciwne zdanie większości mieszkańców do danej inwestycji, to wójt nie może wydać decyzji o warunkach zabudowy. Jeżeli nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i są negatywne konsultacje społeczne, wójt nie wyda decyzji o warunkach zabudowy. Jako społeczeństwo powinniśmy być bardziej solidarni. Dziś protestują mieszkańcy Dobieszewa, Troszek, wcześniej protestowało Budowo. Mielno miało mieć fermę w swojej okolicy i też pozostało samotne.

Przewodniczący Rady K. Badowski zauważył, że Mielno nie zostało samo z tematem, gdyż miało wsparcie z Urzędu Gminy ze strony Pani Wójt i Jej Zastępczyni.

Radny P. Paczesny poinformował, że mieszkańcy nie angażują się. Nie są to spontaniczne decyzje, dbanie o wspólne interesy. Liczmy na przedstawicieli w radzie. Decyzja ze strony rad wyrażana jest podczas podejmowania uchwały o planie. W procedurze są konsultacje społeczne,

które są bardzo ważne. Należy żądać informacji, gdyż dla mieszkańców są to tematy ważne. Później mieszkańcy dowiadują się, że konsultacje się odbyły, było na nich 10 osób i wszystko było zgodne z prawem. Później urzędnicy mają podstawy. Najwyższa Izba Kontroli pisze też o prawidłowych konsultacjach społecznych.

Kierownik Referatu A. Żukowska poinformowała, że Rada Gminy uchwałą z dnia 29 sierpnia 2013 roku przyjęła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. W październiku 2013 roku, z uwagi na protesty mieszkańców był kolejny projekt uchwały uchylający tę uchwałę. Nie doszło to do skutku. Rada Gminy nie podjęła tej uchwały. Wszystkie wnioski i sprzeciwy są w dokumentacji urzędu. Urząd przedkładał projekty uchwał. Rada Gminy nie uchyliła uchwały z 2013 roku. Jest to uchwała z 9 października 2013 r. Najpierw Rada przyjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu, następnie pojawiły się protesty mieszkańców. Złożono projekt uchwały o uchylenie uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w rejonie miejscowości Dobieszewo, w obrębach Dobieszewo, Dębica Kaszubska Leśnictwo oraz Starnice z przeznaczeniem pod budowę elektrowni wiatrowych, której rada nie podjęła.

Radny P. Paczesny wyraził zaskoczenie brakiem przychylenia się do woli mieszkańców. Nie wie jakie umowy zostały zawarte z mieszkańcami, być może są to umowy na przejście linii. 40 mieszkańców było informowanych o procedurze. Pewnie są to ci mieszkańcy, przez których nieruchomości przechodzą linie. Nie wie czy Oni mają możliwość wycofania się z umowy. Pewnie trudno będzie się z tego wycofać. Uważa, że są marne szanse na rozwiązanie umowy przez rolnika. Pewnie przy 3 wiatrakach inwestycja by upadła. Zaapelował do tych mieszkańców aby zadbali o pozostałych mieszkańców, a nie o własny interes i wycofali się z inwestycji, aby nie realizować jej za wszelką cenę.

Mecenas A. Soja poinformowała, że zgodnie z art. 37 prawo budowlane „Decyzja o pozwoleniu na budowę wygasa, jeżeli budowa nie została rozpoczęta przed upływem 3 lat od dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna lub budowa została przerwana na czas dłuższy niż 3 lata.”. Art. 41 „Rozpoczęcie budowy następuje z chwilą podjęcia prac przygotowawczych na terenie budowy. Pracami przygotowawczymi są: wytyczenie geodezyjne obiektów w terenie, wykonanie niwelacji terenu, zagospodarowanie terenu budowy wraz z budową tymczasowych obiektów, wykonanie przyłączy do sieci infrastruktury technicznej na potrzeby budowy.”. Natomiast art. 13 ust. 2 ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych brzmi: „Pozwolenia na budowę dotyczące elektrowni wiatrowych, wydane przed dniem wejścia w życie ustawy oraz wydane na podstawie postępowania, o którym mowa w ust. 3, zachowują moc, o ile w ciągu 5 lat od dnia wejścia w życie ustawy wydana zostanie decyzja o pozwoleniu na użytkowanie”. Należałoby sprawdzić czy art. 13 nie będzie przepisem szczegółowym w tej sprawie, ale do tego niezbędne jest przejrzenie orzeczeń sądowych.

Mieszkaniec Norbert Jabłoński (Troszki) zwrócił się do Pani Agnieszki Żukowskiej pytając czy inwestor w przeprowadzonym badaniu podparł się opinią profesora? Czy jako gmina nie można było przeprowadzić audytu tego badania?

Kierownik Referatu A. Żukowska odpowiedziała, że gmina nie ma możliwości przeprowadzenia takich badań. Są one dokonywane przez biegłych z listy prowadzonej przez

Wojewodę. Z tej listy inwestorzy mogą zlecić przeprowadzenie raportu. Nie jest to przypadkowa osoba, która wykonuje badanie.

Mieszkaniec Norbert Jabłoński (Troszki) zadał pytanie czy gmina nie mogła nic zrobić, aby przeprowadzić audyt? Czy gmina nie miała prawa tego zakwestionować?

Kierownik Referatu A. Żukowska odpowiedziała, że zgodnie z przepisami prawa gmina nie może finansować przeprowadzenia raportu. Nie ma podstaw prawnych aby zakwestionować badania. Badania przeprowadził specjalista, było to przedłożone do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, tam gdzie są specjaliści w tym zakresie. Raport był wykonywany przez zespół specjalistów z danych dziedziny, pod kierownictwem jednej osoby. Urząd wydanie decyzji środowiskowej procedował z organami, które są do tego odpowiednie. Raport był weryfikowany. RDOŚ jest organem wspomagającym wójta przy wydawaniu decyzji.

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że na inwestora nakładany jest obowiązkowy przeprowadzenia raportu oddziaływania na środowisko. Następnie wpływa on do urzędu i wysyłany jest do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Tam badany był pod kątem formalno-prawnym. W urzędzie gminy nie ma specjalistów od ochrony środowiska takiego wymiaru, że można by było badać raport. Można powiedzieć, że audyt był przeprowadzony przez RDOŚ w Gdańsku. Gmina nie oceniała tego raportu i nie miała prawa żeby go oceniać. Gmina nakłada na inwestora obowiązek przeprowadzenia raportu oddziaływania na środowisko. Aby podeprzeć się fachowcami wysyłany jest do RDOŚ, gdzie jest oceniany. Jest to instytucja państwowa, nie prywatna.

Przewodniczący Rady K. Badowski zadał pytanie czy ktoś z Państwa chciałby zabrać jeszcze głos? W związku z brakiem zgłoszeń zarządził przerwę w celu sporządzenia uzasadnienia do uchwały. /Projekt uzasadnienia stanowi załącznik nr 4 do protokołu/.

Przewodniczący Rady K. Badowski po przerwie oddał głos mieszkańcowi.

Mieszkaniec Norbert Jabłoński (Troszki) poinformował, że mieszkańcy żądają podważenia decyzji środowiskowej, kontroli pozwolenia na budowę, czyli wystąpienia z wnioskiem do Starostwa Powiatowego, o kontrol dziennika budowy. Wystąpienia do fundacji ornitologicznej o kontrol w oparciu o otrzymane informacje i materiały.

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że podczas sesji ustalono, iż pierwsze dwa postulaty zostaną spełnione, jeżeli będzie ku temu możliwość. Zapytała którą fundację wskazują mieszkańcy?

Mieszkaniec Norbert Jabłoński (Troszki) odpowiedział, że gmina ma to ustalić.

Wójt Gminy I. Warkocka poinformowała, że co do pozwolenia na budowę gmina nie może go podważyć, ale postara się zainteresować nadzór budowlany czy inwestor ma dziennik budowy. Decyzja udzielająca pozwolenia na budowę jest prawomocna i została wydana na podstawie obowiązujących przepisów prawa, natomiast gmina zwróci się do organów w związku z nowymi uwarunkowaniami.

Mieszkaniec Norbert Jabłoński (Troszki) poprosił o przekazanie zmiennego stanowiska dla inwestora, niż te, które zostało przedstawione podczas spotkania w świetlicy wiejskiej w Dobieszewie. Takie, że gmina nie zgadza się na tę budowę. Poprosił również o przekazanie informacji o sprzeciwie mieszkańców.

Wójt Gminy I. Warkocka odpowiedziała, że taka deklaracja jest daleko idąca. Gmina nie ma nic do zgody na budowę, gdyż jest pozwolenie na budowę. O sprzeciwie mieszkańców inwestor zostanie poinformowany. Gmina po swojej stronie może przeanalizować wypowiedzenie umowy GPZ. Odbędą się rozmowy z prawnikiem dotyczące kosztów wypowiedzenia umowy, chyba że Rada Gminy upoważni Wójta na wypowiedzenie umowy bez względu na koszty odszkodowania.

Radny P. Paczesny zauważył, że jest szukany sposób na podważenie tej inwestycji. Przez drogi gminne, których właścicielem jest gmina, pewnie są wydane uzgodnienia na przejścia kabli. Radny oświadczył, że będzie rozmawiał też z przedstawicielami Nadleśnictwa o możliwości zakwestionowania służebności biegnących przez tereny Nadleśnictwa. Poprosił, aby gmina również to zrobiła, jako właściciel dróg gminnych.

Przewodniczący Rady K. Badowski zapytał czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? W związku z brakiem zgłoszeń przytoczył treść projektu uchwały. Zaapelował do grupy inicjatorów, aby projekty uchwał były przygotowane odpowiednio wcześniej i zawierały uzasadnienie jej podjęcia, aby nie było konieczności organizowania przerw, by Pani Mecenas nie musiała na gorąco konsultować treści zapisów. Poprosił, aby każdy wniosek o organizację nadzwyczajnej sesji zawierał treść uchwały wraz z uzasadnieniem. Następnie przeszedł do głosowania nad uchwałą.

W wyniku głosowania uchwała została podjęta i uzyskała następującą liczbę głosów /za: 14, przeciw: 0, wstrzymało się: 0

Uchwała otrzymała nr XXII/163/2020 i stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

/Imienny wykaz głosowania stanowi załącznik nr 6 do protokołu/

Ad. 4

Wójt Gminy I. Warkocka zwróciła się do mieszkańców sołectwa Dobieszewo. Bardzo dobrze, że w trudnych sprawach sołectwo potrafiło się zebrać i walczyć. 13 sierpnia 2020 r. odbędą się wybory sołtysa, ze względu na zmianę granic sołectw. Wybory muszą się ponownie odbyć. Poprosiła, aby mieszkańcy zjawili się na wyborach. Najwyższa frekwencja na spotkaniu sołeckim to 7-8 osób. Później wychodzą sytuacje, że mieszkańcy są niedoinformowani. Dwa razy do roku organizowane jest spotkanie z pracownikami urzędu. Odbywa się ono na początku roku i na przełomie sierpnia i września. Korzystając z obecności pracowników urzędu można podpytywać o różne sprawy. Ma świadomość, iż mimo wywieszenia ogłoszeń na tablicy mieszkańcy ich nie czytają.

Radny B. Tutak zaapelował o bardziej zdecydowane działania, również Radnych. Zawsze podkreśla, że ma swoje zdanie i stara się je wyrażać. Ważne jest, aby Radni również aktywnie uczestniczyli w spotkaniach i dyskusjach. Na tę chwilę czworo Radnych zdecydowało się złożyć wniosek o organizację sesji. Poświęcić swój czas, aby wesprzeć mieszkańców. Podczas spotkania

z mieszkańcami, zorganizowanego w dniu 30 czerwca, nie czuł wsparcia ze strony Urzędu Gminy. Dlatego też zaapelował, aby potraktować sprawę priorytetowo, aby to było jedno z najważniejszych zadań, jakie przed nami stoi.

Ad. 5

Przewodniczący Rady K. Badowski zwrócił się z pytaniem czy ktoś z Państwa Radnych miałby jeszcze jakieś pytania? W związku z brakiem zgłoszeń o godzinie 17:40 zamknął obrady sesji Rady Gminy Dębica Kaszubska.

Protokołowała:
Emilia Szymaniuk

Obrady Prowadził:
Krzysztof Badowski
Przewodniczący Rady Gminy Dębica Kaszubska